

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Izabelli Jandy: *Komunikacja jako konstytutywny czynnik życia osobowego w personalistycznej filozofii Jacquesa Maritaina i Emmanuela Mouniera*, napisanej pod kierunkiem p. prof. dr hab. Czesławy Piecuch na Wydziale Nauk Humanistycznych (Dyscyplina Filozofia)

Niniejszą recenzję przedkładam w odpowiedzi na pismo Pani Profesor Marzenny Jakubczak, Przewodniczącej Rady Dyscypliny Filozofia na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, w którym zwrócono się o przygotowanie recenzji rozprawy doktorskiej Pani mgr Izabelli Jandy.

Dysertacja doktorska p. mgr Izabelli Jandy zakresowo mieści się w obszarze nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia i obejmuje zagadnienia z filozofii człowieka, etyki i komunikacji społecznej.

Doktorantka podjęła ważne i zarazem aktualne zagadnienie jakim jest zbadanie filozoficznych podstaw komunikacji międzyludzkiej. Uczyniła to w oparciu o koncepcje personalizmu Jacquesa Maritaina i Emmanuela Mouniera. Temat pracy ujawnia nie tylko perspektywę badawczą, ale i tezę rozprawy, która ma wykazać, iż komunikacja jest konstytutywnym czynnikiem życia osobowego.

Ogólna charakterystyka pracy:

We Wstępie, doktorantka przedstawiła aktualny stan badań omawianej problematyki w nurcie personalizmu francuskiego XX wieku, jak i wpływ innych filozofów na myśl filozoficzną J. Maritaina i E. Mouniera. Podała również ogólną treść omawianych zagadnień w poszczególnych rozdziałach pracy.

W rozdziale I doktorantka przedstawia główne wątki filozofii człowieka w ujęciu J. Maritaina, podkreślając wagę tezy o jedności psychofizycznej człowieka. Zwraca uwagę na różnicę między jednostką a osobą u Maritaina, co ma konsekwencje w życiu moralnym człowieka oraz w wypełnianiu przezeń ról w społeczeństwie i państwie. Przypomina wpływ M. Lutra na powstanie i rozwój ery indywidualizmu od czasów Reformacji. Doktorantka wydobyla zasadniczy rys koncepcji osoby ludzkiej u Maritaina, podkreślający jej duchowy wymiar, podmiotowość i otwartość na dialog z innymi osobami. Ukazała też istotne elementy społecznej natury człowieka i potrzebę bycia wśród innych poprzez ciągły rozwój, edukację i tworzenie

kultury. Omówiła też szeroko pojęcie dobra wspólnego. Wskazała, że poprzez tworzenie tego dobra i uczestniczenie w nim rodzi się wzajemna komunikacja między ludźmi.

W kolejnym rozdziale doktorantka omawia koncepcję człowieka u E. Mouniera. Podkreśla duży wpływ myśli chrześcijańskiej na jego poglądy (św. Franciszek z Asyżu, S. Kierkegaard, św. Jan od Krzyża). Ciekawy jest wątek dotyczący postawy Narcyza i Herkulesa, gdzie ukazuje niebezpieczeństwa i trudności tych postaw w komunikacji z innymi. Doktorantka stawia podwaliny pod swoją tezę doktorską na temat komunikacji i rozwija pojęcie osoby w ujęciu Mouniera: „osoba jest przeżywaną działalnością autokreacji, komunikacji i przynależności, która daje się uchwycić i poznać w swoim akcie jako ruch personalizacji” (s.57). Równocześnie wydobywa negatywne aspekty jednostki, która często zamyka się we własnym „ja” i pozbawia się dialogu z innymi. W tym kontekście wskazuje na pozytywne aspekty filozofii Kierkegarda, który, skupiając się na jednostce, potrafił wydobyć jej podmiotowość, wolność, wewnętrzność i komunikację międzyludzką oraz sens historii.

Omawiając personalizm w ujęciu Mouniera autorka podkreśla, że przeciwstawia się on równocześnie materializmowi, który uprzedmiotawia człowieka jak i egocentryzmowi, który „usypia w nim poczucie obowiązku moralnego” wobec innych (s.65). Ten wątek personalizmu posiada wyraźny charakter wspólnotowy. Przy ukazaniu różnicy między społecznością a wspólnotą kładzie nacisk na więź osobową, która różni się od więzi przedmiotowej występującej w świecie „trybu bezosobowego”. Mówi też o cywilizacji chrześcijańskiej, która powinna przenikać sferę życia społeczno-gospodarczego i wnosić wartości duchowe. A tego – zdaniem Mouniera – brakuje we współczesnym świecie. W podsumowaniu tego rozdziału doktorantka charakteryzuje personalizm jako filozofię działania i społecznego zaangażowania. Podkreśla rolę i znaczenie dobra wspólnego, którego czynne tworzenie powinno być imperatywem każdego człowieka.

W rozdziale III doktorantka porusza ważny problem samotności człowieka we współczesnym świecie. Zwraca uwagę na to, że trzeba zachować równowagę między życiem duchowym a życiem aktywnym. Ponadto słusznie zauważa, że występuje różnica między samotnością a osamotnieniem. Samotność wcale nie musi się wiązać z porzuceniem kontaktów z innymi ludźmi. Zwraca uwagę na samotność wywołaną przez struktury społeczne. Przypomina w tym kontekście myśl J.J. Rousseau, który obwiniał struktury społeczno-cywilizacyjne za to, że poszczególne jednostki oddaliły się od stanu pierwotnej natury, nie wytwarzają między sobą

prawdziwej komunikacji i czują się wyalienowane. Maritain sprzeciwia się tej koncepcji człowieka osamotnionego, ukazując jako alternatywę artystę uczestniczącego w życiu społecznym i równocześnie oddalającego się od niego, by oddawać się w samotności pracy twórczej. Dla zawiązania się komunikacji wystarczy – jak twierdzi Maritain – kiedy ludzie otwierają się na prawdę dobro i piękno.

Doktorantka wprowadza czytelnika stopniowo w zagadnienie samotności i celowo omawia potrzebę kontemplacji i życia duchowego u człowieka. Przykładem są mistycy czy ludzie święci, których mamy w różnych religiach; zanurzeni w Bogu i równocześnie otwarci na drugiego człowieka i jego potrzeby. Równocześnie wielu z nich zapisało się jako reformatorzy na drodze postępu ludzkości. Bardzo cenną myślą w tym rozdziale jest pogłębiona i rozwinięta analiza pojęcia alienacji. Doktorantka posługuje się podziałem relacji alienacji za P. Domerackim (s. 98) na relacje: ja-ja; ja-ty; ja-społeczeństwo; Ja-świat (Bóg). Ciekawa uwaga dotyczy P. Tillicha, który mówi iż „Stan egzystencji jest stanem wyobcowania. Człowiek jest wyobcowany z gruntu swego bytu, z innych bytów i z samego siebie” (s. 98). W tym samym kontekście autorka ponownie przytacza myśl personalistyczną Mouniera, zaczerpniętą od św. Augustyna, który postulował stopniowy powrót do siebie samego poprzez poznanie i akceptację zarówno świata materialnego, jak i społeczeństwa (ale również Boga, który jest źródłem egzystencji ludzkiej). Dzięki temu człowiek może pogodzić się z sobą i przełamać osamotnienie własnej egzystencji.

Zarówno Mounier jak i Maritain ukazują możliwą drogę doskonalenia siebie samego poprzez zdobywanie cnót i czynny udział w życiu społeczno-gospodarczym. Pogłębione życie duchowe i moralna sprawność człowieka, pozwolą mu nabrać odpowiedniego odniesienia do dóbr materialnych, które bez zachowania właściwych proporcji mogą się stać czynnikiem alienotwórczym. Współcześnie jednak potęguje ten proces alienacji nieustanny rozwój technologiczny, który sprawia, że człowiek jest zastępowany przez maszyny i uprzedmiotowiony w cyklu produkcyjnym. Zarówno myśliciele chrześcijańscy, jak i ateści nie są w stanie wystarczająco wyjaśnić problemu samotności i osamotnienia człowieka. Personalisci, a zwłaszcza Mounier, krytykują współczesne chrześcijaństwo, które coraz bardziej odchodzi od osobowej więzi z Bogiem, zaś Sartre i Camus pogrążają człowieka w nicości połączonej z rozpaczą i absurdalnością egzystencji ludzkiej. Człowiek odrzucający lęk egzystencjalny ucieka w zewnętrzną i tym samym tak brakuje mu autentycznej komunikacji międzyludzkiej.

Wspólnota też nie rozwiąże problemu samotności, dlatego doktorantka w trakcie swojego wywodu dochodzi do roli i potrzeby miłości w życiu człowieka.

To zagadnienie omawia w rozdziale IV, w którym dostrzegamy więcej samodzielnej refleksji doktorantki. Jednak miejscami jest wciąż blisko wybranych przez siebie autorów. W tej części pracy zasadniczo skupia się na roli komunikacji w życiu osobowym i wspólnotowym człowieka. Przywołuje myśl Maritaina, który uważa, że bez miłości wszelki trud człowieka jest daremny, zaś u Wojtyły podkreśla wątek miłości powiązanej ściśle z odpowiedzialnością. Wobec stwierdzenia Maritaina i Mouniera, iż moralność drobnomieszczańska, socjalizm i pseudochrześcijaństwo wyjałowieni z prawdziwej miłości, nie są w stanie zapobiec osamotnieniu człowieka, należy powrócić do miłości ewangelicznej. Ma ona być integralnym zaczynem, „którym ma być przepojona cała kultura i cywilizacja człowieka” (119). Święci przepojeni miłością ukazują nam, iż tą drogą można zmieniać życie człowieka niezależnie od przekonań moralnych i religijnych (św. Franciszek z Asyżu).

Doktorantka szeroko rozwinęła problem miłości, omawiając miłość rodzicielską, miłość braterską, miłość samego siebie, miłość do ojczyzny i do sztuki. Miłość, jak podkreśla, nie jest przeżywana w samotności, ale zwraca się w stronę drugiego. Bóg jest rdzeniem miłości; to On uzdalnia ludzkie podmioty do miłowania wszystkiego. Podaje za Maritainem, że między Bogiem a człowiekiem występuje doskonała komunikacja we wzajemnej miłości. Podobną myśl rozwija K. Wojtyła kiedy mówi o doskonałej komunikacji między osobami Trójcy Świętej i sugeruje iż taka może występować także we wspólnocie ludzkiej (zwłaszcza między małżonkami) jako *communio personarum* – wspólnota osób połączona więzami miłości i dzieląca podobny świat wartości. W podobnym tonie doktorantka przywołuje myśli Mouniera, który uważa, że brak miłości jest istotną przyczyną niepowodzeń w komunikacji. Używa wzniosłego porównania i mówi, iż człowiek spotkany „na zakręcie ulicy jest cudem (...) i niewypowiedzianą obecnością Boga” (s. 129). Natomiast człowiek przesiąknięty negatywnymi uczuciami oskarża często wybraną grupę społeczną, wyznaniową czy naród. Pozytywną odpowiedzią na taką postawę jest propozycja Mouniera: „Kocham więc jestem”; to właśnie akt miłości daje rację i sens dla ludzkiej pracy, trudu i bycia dla innych. Równocześnie doktorantka przywołuje myśl M. Schelera na temat istoty i form sympatii, który wskazywał, że miłość jest nową formą bytu i chce urzeczywistnienia się drugiego jako osoby, jego wolności, niezależnie od wad danego człowieka.

Prawdziwa miłość wg Mouniera występuje u ludzi z mocnym charakterem i

mających poczucie swojej wartości. Często łączy się ona ze świętością (np. św. Bernard, św. Katarzyna, św. Tomasz Moore czy św. Joanna d'Arc). Przesłodzona miłość utrudnia komunikację np. w rodzinie czy grupie kiedy boimy się wypowiedzieć własną opinię i ukrywamy czy zatajamy prawdę. Doktorantka – za omawianymi personalistami – przypomina też mocną prawdę biblijną o miłości wroga. Głosi potrzebę obudzenia w człowieku życia osobowego. We wzajemnej relacji drugi jako „ty”, nie jest kimś obojętnym, bowiem obdarzamy go zazwyczaj życzliwą uwagą, przysługującym mu zainteresowaniem i miłością. I tu zbliżamy się do istotnego momentu wywodu doktorantki kiedy pisze, że komunikacja jest źródłem życia osobowego. W komunikacji podkreślane jest „dzielenie się z kimś”, „współudział” czy wspólnota. Idzie o tworzenie wspólnej strefy czy nawet wspólnoty. Kontynuując tę myśl, doktorantka wprowadza nowy wątek z filozofii dialogu i podkreśla, iż otwarcie dialogiczne pozwala uczestniczyć we wspólnym świecie. To myślenie dialogiczne występuje w dziełach Platona, św. Augustyna i wielu innych myślicieli. Jednakże autorka poszerza perspektywę dialogu i podkreśla potrzebę dialogu także z naturą na wzór św. Franciszka z Asyżu. Można wykorzystać jego myśl we wszelkich ruchach ekologicznych w konfrontacji z nadmiernym rozwojem technologicznym.

Jednakże ważniejszy jest dialog międzyludzki, w którym doktorantka zwraca uwagę na: relację; ja-ty; na wzajemność jak i „bycie wobec”. Wtedy realizuje się owa wzajemność: „Patrząc jestem widziany”. „Troszczę się – jestem przedmiotem troski”. Dalej autorka powołuje się na J. Tischnera i K. Wojtyłę i podkreśla, że dialog to nie tylko sucha wymiana poglądów i informacji ale spotkanie dwóch wolnych podmiotów darzących się życzliwością i mających gotowość działania. Zarówno Mounier jak i Maritain mówili o potrzebie dialogu w życiu osobowym człowieka i to takiego „dialogu, w którym ja rzeczywiście daję siebie i w którym jestem przyjmowany” (s.153).

Maritain jak i Mounier powracają do źródeł samej komunikacji i powołują się na naturę i relacje Osób Boskich w Trójcy Świętej jako doskonałego wzoru jedności i wzajemnych relacji. Dlatego doktorantka przywołuje tę myśl i – podaje za Mounierem – iż komunikacja to „fakt podstawowy”. Trzeba ją zatem rozwijać „w świecie, w którym coraz to w większym stopniu szerzy się kłamstwo, złudzenie i cynizm, troską personalizmu jest zapewnienie poszanowania prawdy, obiektywizmu i dialogu człowieka z człowiekiem” (s.158).

Ponadto doktorantka w umiejętny sposób wykorzystwała myśl Mouniera, który powołuje

się na Jaspersa i rozwinęła ten wątek podkreślając iż:

- pierwotną formą komunikacji jest empiryczne zatroskanie o byt. Jednakże kiedy występuje wzajemne uzależnienie to nie wytwarza się głębsza więź;
- drugi poziom komunikacji to bardziej świadome wkroczenie w świat drugiego człowieka (partycypacja we wspólnym dyskursie, więź porozumienia);
- wejście w świat ducha, który rozumie sam siebie jako świat w twórczych myśli, sztuki, nauki i poezji.

I tu jest ważny nowy wątek w stopniowanym odkrywaniu i rozumieniu samej komunikacji. Idzie o pełną komunikację osobową, „która opiera się na przekazywaniu tego, co w bycie najcenniejsze. Komunikacja przedmiotowa jest wobec niej wtórna i niesamodzielna, bo ogranicza się jedynie do porozumiewania się za pośrednictwem świata rzeczowego (...). W komunikacji osobowej nie chodzi o świat posiadania, ale o postrzeganie drugiego człowieka jako bytu osobowego” (s.162). W tej części pracy doktorantka wydobyla istotną myśl Maritaina i Mouniera, że bycie osobą ludzką wiąże się z doświadczeniem siebie poprzez spotkanie, dialog i działanie z innymi osobami. Przeszkadzają w tym tendencje indywidualistyczne, przywiązanie do życia materialnego i hedonistycznego, zbyt duża fascynacja światem zewnętrznym i odwracanie się od wartości wyższych: piękna, dobra i miłości. Te przeszkody wiążą się często z trudnością dostrzeżenia wyjątkowości drugiego człowieka i niezdolnością akceptowania odmiennych poglądów. O tej wyjątkowości i niepowtarzalności człowieka tak często mówią omawiani w tej pracy personalisci.

Uwagi krytyczne:

- We Wstępie brakuje mi pełniejszego opisu samej metody badawczej. Nie można poprzestać na krótkim sformułowaniu: „w rozprawie posłużę się zróżnicowanymi metodami: analityczną, historyczną i porównawczą” (s. 10).
- Doktorantka – wprawdzie za wybranymi przez siebie autorami – jednakże zbyt idealizuje człowieka, nawet wbrew intencjom prezentowanych autorów. Skupia się bardziej na „człowieku anielskim” niż na tym, który, kierując się pychą rozumu, instynktami i odruchami biologicznymi, jest sprawcą różnorodnego zła. Poprzez wskazanie fałszu, zakłamania i mijania się z prawdą łatwiej uchwycić elementy utrudniające prawdziwą komunikację. Rodzi się problem w jaki sposób zachęcić człowieka w dobie indywidualizmu do miłości czy innych aktów

bezinteresownych. Wygląda to na myślenie „życzeniowe”.

– Autorka powinna przejść, zwłaszcza w końcowej części pracy, z poziomu sprawozdawczo- rekonstrukcyjnego do własnej, pogłębionej refleksji filozoficznej i dopiero wtedy podawać wskazania praktyczne.

– Można było porównać miłość z nienawiścią i ukazać skutki tej ostatniej w życiu indywidualnym i społecznym, a wtedy wyszłyby w sposób bardziej jaskrawy różnice między nimi. Wtedy rady czy też argumenty za życiem według miłości byłyby bardziej przekonujące.

– W niektórych fragmentach pracy występuje zlepek cytatów i przypisów na potwierdzenie dowodzonej tezy zamiast dokładnej analizy tekstów cytowanych autorów.

– W Zakończeniu, które jest przemyślane i wnioski są bardzo dobrze wyartykułowane pojawia się za dużo cytatów. Można je było umieścić wcześniej w tekście rozprawy.

Uwagi pozytywne:

– Doktorantka wykazała się w pracy jasnym tokiem myślenia. Praca cechuje się zwartym wywodem i w wielu miejscach zawiera własną refleksję doktorantki. Należało jeszcze bardziej zdobyć się na taką odwagę samodzielnego myślenia i nie trzymać się kurczowo cytatów wybranych autorów.

– Od strony redakcyjnej praca zasługuje na pochwałę. Doktorantka wykazała się przejrzystością myślenia. Ponadto, podjęła się tematu ważnego i bardzo aktualnego. Uczyniła to w sposób naukowo poprawny. Praca jest starannie zredagowana.

– Przedłożona rozprawa doktorska zawiera wiele nowych treści poznawczych w zakresie podstaw filozoficznych komunikacji międzyosobowej jak i jej funkcjonowania w społeczeństwie liberalno-demokratycznym. Praca zawiera konkretne zasady i wskazania praktyczne personalizmu w dziedzinie edukacji i komunikacji społecznej oraz w tworzeniu dobra wspólnego. Godność osoby ludzkiej, jej wolność i otwarcie na drugiego stanowią dobrą bazę wyjściową do dalszych badań w tej dziedzinie.

– Bibliografia jest starannie dopracowana według odpowiednich kryteriów. Przypisy są poprawne i świadczą o dużej erudycji. Autorka zaznajomiła się z głównymi tekstami wybranych autorów w tej dziedzinie w języku polskim, a także z licznymi publikacjami w obrębie literatury pomocniczej. Brakuje mi źródłowych tekstów w języku francuskim obu autorów, bowiem tylko niektóre z nich zostały przetłumaczone na język polski. Mimo tego braku, doktorantka wykazała

się dużą erudycją i porusza się swobodnie w filozoficznej literaturze w języku polskim w tej dziedzinie.

– Może cały tekst jest za bardzo teologiczny czy nawet mistyczny, ale nie można było inaczej, bo takie jest myślenie obu wybranych autorów. Należy docenić autorkę za wybór tego rodzaju myślenia religijno-filozoficznego w dobie indywidualizmu i sekularyzacji oraz za chęć jego przybliżenia. Podziwiam odwagę myślenia i częściowe utożsamianie się z obu personalistami.

– W komunikacji nie występuje tylko wymiana myśli i wartości ale często tworzona jest wspólnota jak i wspólne dzieło. Doktorantce udało się to ukazać w swojej pracy i przekonać czytelnika, że warto podjąć się takiego zadania. Osobiście bardzo mi utkwiło w pamięci sformułowanie „milcząca samotność...bezosobowy świat” (s.179). Zachęca ono do dalszej pogłębionej refleksji.

– W trakcie lektury rozprawy doktorskiej nasunęły się różne pytania. Przedstawię niektóre z nich:

– Na ile personalizm w ujęciu J. Maritaina i E Mouniera może być pomocny w dyskursie z ponowoczesną myślą filozoficzną, podkreślającą centralne miejsce człowieka i jego niezależność w tworzeniu zasad moralnych?

– Czy personalizm w wymiarze społecznym posiada jakieś wspólne cechy z komunitaryzmem (A. MacIntyre, M. Walzer)?

Wniosek końcowy

Przedłożona rozprawa doktorska Pani mgr Izabelli Jandy dzięki pogłębionej oraz merytorycznej poprawności z równoczesnym wkładem w wybranej dyscyplinie filozoficznej, spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim. W oparciu o dostępną literaturę w języku polskim w tej dziedzinie, doktorantka uporządkowała ten materiał i postawiła wyraźną tezę rozprawy i konsekwentnie ją realizowała w trakcie swoich wywodów. Tego rodzaju cel badawczy wymaga erudycji, metodologicznego uporządkowania tematu i samodzielnego myślenia. Doktorantka wywiązała się z tego zadania bardzo dobrze.

Mając na uwadze powyższe zalety pracy stwierdzam jednoznacznie, że przedłożona do oceny merytorycznej i formalnej, dysertacja doktorska Pani mgr Izabelli Jandy, spełnia wszystkie

wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone przez obowiązującą ustawę o szkolnictwie wyższym. Uważam, że doktorantka przedstawiła w sposób wystarczający rozwiązanie badanego problemu naukowego. Ponadto wykazała się dobrą wiedzą w dyscyplinie naukowej filozofia, zwłaszcza w filozofii człowieka i etyce. Wykazała się również dobrą umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych w dyscyplinie filozofia. Jestem przekonany, że publiczna obrona pracy doktorskiej będzie bardzo dobrą okazją do wyeksponowania wiedzy, kompetencji i umiejętności komunikacji doktorantki. **Z pełnym przekonaniem wnioskuję zatem do Rady Dyscypliny Filozofia o dopuszczenie Pani mgr Izabelli Jandy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Kraków, 08. 05.2020 r.



Ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak